VII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki
(nr 18)
z dnia 28 marca 2012 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki (nr 18)

28 marca 2012 r.

Komisja Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki, obradująca pod przewodnictwem posłów **Ireneusza Rasia (PO)** przewodniczącego Komisji oraz **Jacka Falfusa (PiS)** zastępcy przewodniczącego Komisji rozpatrzyła:

– informację Ministrów Sportu i Turystyki oraz Skarbu Państwa na temat stanu i rozwoju gier liczbowych w Polsce

– sprawy bieżące

W posiedzeniu udział wzięli: **Sławomir Dudziński** prezes Zarządu Totalizatora Sportowego, **Adam Krzesiński** Sekretarz Generalny Polskiego Komitetu Olimpijskiego, **Bożena Pleczeluk** dyrektor Departamentu Ekonomiczno –Finansowego w Ministerstwie Sportu i Turystyki, **Marcin Majeranowski** dyrektor Departamentu Spółek Kluczowych w Ministerstwie Skarbu Państwa, **Marek Przybyłowicz** były doradca prezesa Totalizatora Sportowego, **Andrzej Wójtowicz** były członek Zarządu spółki Służewiec Tory Wyścigów Konnych.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Krzysztof Majcher, Artur Zaniewski** z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):

Dzień dobry. Otwieram posiedzenie Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki. Witam Państwa bardzo serdecznie. Proszę o spokój. Porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia obejmuje rozpatrzenie informacji Ministra Sportu i Turystyki oraz Ministra Skarbu Państwa na temat stanu i rozwoju gier liczbowych w Polsce. Miał być z nami pan Jacek Foks podsekretarz stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki. Nie widzę pana ministra, a umawialiśmy się, że będzie. Miał być również pan minister Tomasz Lenkiewicz z Ministerstwa Skarbu Państwa. Również nie ma. Nie przyszedł. Czy obecni tu na posiedzeniu państwo dyrektorzy mają upoważnienia od właściwych ministrów? Czy są upoważnienia do wystąpienia na Komisji? Tak?

Proszę państwa, mamy upoważnienia od pani minister Joanny Muchy dla pani Bożeny Pleczeluk, dyrektora Departamentu Ekonomiczno –Finansowego w Ministerstwie Sportu i Turystyki do udziału i prezentowania stanowiska na Komisji Kultury Fizycznej Sportu i Turystyki Sejmu RP w dniu 28 marca 2012 roku, czyli dzisiaj. Zgadza się.

Proszę państwa, wprawdzie nie mamy na piśmie, ale mamy też oświadczenie pana Marcina Majeranowskiego, dyrektora Departamentu Spółek Kluczowych w Ministerstwie Skarbu Państwa. W formie pisemnej dostarczy pełnomocnictwo nam później. Bardzo proszę, pan poseł Tadeusz Tomaszewski. Proszę.

Poseł Tadeusz Tomaszewski (SLD):

Dziękuję. Panie Przewodniczący. Szanowni goście. Wysoka Komisjo. Mamy dzisiaj omawiać temat, który jest w gruncie rzeczy jednym z podstawowych źródeł finansowania polskiego sportu, zwłaszcza sportu dzieci i młodzieży oraz osób niepełnosprawnych. Rozumiem, że Minister Skarbu Państwa, który nadzoruje spółkę i Minister Sportu i Turystyki, który korzysta z dobrodziejstw rozwoju gier liczbowych, dzisiaj przysłali swoich przedstawicieli. Nie ma jednak przedstawicieli w randze podsekretarza stanu. W związku z powyższym chciałbym, aby pan przewodniczący i Prezydium Sejmu zwróciło się do właściwych ministerstw w tej sprawie. Sejm, Komisje sejmowe, to takie miejsca, w których monitoruje się działania rządu. Obecność panów ministrów

jest w związku z tym tu mile widziana. Kiedy Komisja ustala plan pracy, zostaje on przesyłany do właściwych ministerstw, w odpowiednim trybie i czasie jest przesyłany do kierownictwa resortu. Zależy nam na tym, aby prace Komisji odbywały się z udziałem przedstawicieli kierownictw danych resortów. To jest pierwsza kwestia.

Przejdę do drugiej kwestii. Korzystając z tego, że jesteśmy tu wszyscy obecni, chciałbym uprzejmie prosić Prezydium Komisji, aby w możliwie najszybszym terminie zorganizowało poza planem prac posiedzenie Komisji poświęcone kwestii deregulacji zawodów, które zaproponował Minister Sportu i Turystyki. W dniu dzisiejszym klub poselski SLD miał spotkanie z panem ministrem Gowinem. Pan minister Gowin, w odpowiedzi na nasze pytania, poinformował, że to Minister Sportu i Turystyki zaproponował do deregulacji zawody trenera, instruktora oraz przewodników turystycznych. Znając już opinię konstytucyjnych ministrów, chciałbym, abyśmy mieli możliwość wysłuchać opinii przedstawicieli świata nauki, Akademii Wychowania Fizycznego, przedstawicieli polskich związków sportowych, Polskiego Komitetu Olimpijskiego. Chciałbym, aby na posiedzeniu Komisji odbyła się merytoryczna debata dotycząca tych propozycji. Jeśli my, jako Komisja branżowa, się tym nie zajmiemy, to środowisko sportowe uzna, że straciło swojego rzecznika w parlamencie w ważnych sprawach. Dlatego też zwracam się z uprzejmą prośbą, aby jeszcze przed przesłaniem tego projektu do Sejmu, mogło odbyć się posiedzenie Komisji w sprawie deregulacji w sporcie i turystyce, właśnie z udziałem przedstawicieli nauki, przedstawicieli polskich związków sportowych, Polskiego Komitetu Olimpijskiego, innych zainteresowanych osób, no i oczywiście z udziałem obu ministrów. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):

Dziękuję. Chciałbym prosić pana posła Tomaszewskiego o złożenie tego wniosku na piśmie. Niewątpliwie kwestię deregulacji zawodów poruszymy na najbliższym posiedzeniu, czyli w piątek. Poruszymy tę sprawę na posiedzeniu Prezydium. Jeżeli natomiast chodzi o tę pierwszą sprawę, to faktycznie, nie czujemy się zbyt dobrze w sytuacji, kiedy z naszych zaproszeń nie korzystają osoby w randze sekretarza, czy podsekretarza stanu. Dzisiaj mamy bardzo poważny temat. Nie ma przedstawicieli ministerstwa w odpowiedniej randze. Uważam, że jest to oznaka lekceważenia. Prezydium wystąpi w tej sprawie do resortów. Proszę bardzo, pani poseł.

Poseł Jagna Marczułajtis-Walczak (PO):

Chciałabym się odnieść do wypowiedzi pana posła Matuszewskiego… przepraszam, Tomaszewskiego. Ja już ponad dwa tygodnie temu, pan sekretarz to potwierdzi, mailowo, złozyłam wniosek skierowany do pana przewodniczącego dotyczący zwołania posiedzenia Komisji poświęconej kwestii deregulacji zawodów. W odpowiedzi, uzyskałam informację, że pan przewodniczący do Biura Analiz Sejmowych zlecił przygotowanie analizy w tej sprawie, zrobienie rozpoznania jak to wygląda w poszczególnych krajach Unii Europejskiej. Myślę, że ta ekspertyza będzie już lada dzień… już jest? W każdym razie chciałam tylko powiedzieć, że myślimy o tym temacie już od trzech tygodni. Był zgłoszony przeze mnie do Komisji. Myślę, że w najbliższym czasie będzie procedowane. Już zgłaszaliśmy to. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):

Dziękuję. W naszych skrzynkach mailowych już mamy odpowiedź w tej sprawie. Już mamy analizę. Dziękuję za wystąpienie. Proszę o zabranie głosu pana prezesa Sławomira Dudzińskiego. Bardzo proszę.

Dyrektor Departamentu Spółek Kluczowych w Ministerstwie Skarbu Państwa Marcin Majeranowski:

Panie przewodniczący, przepraszam, jeśli można, tytułem wstępu, nazywam się Marcin Majeranowski i jestem dyrektorem Departamentu Spółek Kluczowych w Ministerstwie Skarbu Państwa, a więc Departamentu, który zajmuje się nadzorem właścicielskim nad Totalizatorem Sportowym. Na ręce państwa posłów została przekazana prezentacja przygotowana przez Zarząd Totalizatora Sportowego. W naszej ocenie prezentacja ta uzmysławia udział Totalizatora choćby w wysokości podatku od gier oraz dopłat

w stosunku do pozostałych podmiotów działających na rynku finansowym... hazardowym, przepraszam. Prezentacja ta przedstawia również kwoty, które przekazywane są na fundusze celowe. Z przyczyn oczywistych jest ona ograniczona do zakresu objętego art. 5 ustawy o grach hazardowych. Przedmiot posiedzenia dzisiejszej Komisji dotyczy tak naprawdę przedmiotu objętego monopolem państwa, zgodnie z art. 5 tejże ustawy. Pozwolę sobie w tym momencie oddać głos panu prezesowi, który przedstawi tę prezentację. Ona jest dość szczegółowa. Wydaje się, że po jej przedstawieniu będzie można zadać uszczegóławiające pytania. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):

Dziękuję. Bardzo proszę.

Prezes Zarządu Totalizatora Sportowego Sławomir Dudziński:

Dzień dobry państwu. To ja się może raz jeszcze przedstawię. Sławomir Dudziński. Jestem prezesem Zarządu Totalizatora Sportowego. Chciałbym państwu zaprezentować na kilku slajdach taki zbiór informacji podstawowych dotyczących analizy rynku gier hazardowych w Polsce, jak wygląda Totalizator Sportowy na tym rynku i przewidywane nasze najważniejsze działania w 2012 roku. Zacznę może od takiego slajdu, gdzie w sposób prosty daje się zauważyć, że rynek hazardu w Polsce maleje. Zmalał o 16%. Pocieszające jest to, że... Bardzo dobrym wynikiem potwierdzającym bardzo dobrą kondycję Totalizatora Sportowego jest wzrost udziału Totalizatora Sportowego o 11%. Jak prześledzicie państwo ciemnogranatowe części tych słupków, to widać, że gry liczbowe wzrosły o 4 punkty procentowe w stosunku do roku 2010. Chciałbym przy tym dodać jeszcze jedną informację. Dane dotyczące rynku za 2011 rok są danymi szacunkowymi, ponieważ nie mamy jeszcze szczegółowych danych z Ministerstwa Finansów. Jak przeanalizujemy rynek gier hazardowych w latach 2005-2010, to można było go podsumować w następujący sposób. 11,5 mld zł z podatków zostało wprowadzone do Skarbu Państwa. Tu jest bardzo ciekawe porównanie. Cały rynek, przy ogromnej sprzedaży wprowadza tylko 6,4 swojego przychodu do Skarbu Państwa w postaci różnego rodzaju podatków, natomiast Totalizator Sportowy, generując przychody o wiele niższe, wprowadza prawie 44% swojego przychodu do Skarbu Państwa w postaci różnych podatków. Są to podatki od gier, dopłaty, podatek dochodowy.

Totalizator Sportowy w 2011 roku zbudował dobre portfolio produktów, które można by podzielić na trzy części. Pierwsza część dotyczy gier liczbowych. Można tu łatwo zauważyć dominującą pozycję gry Lotto. To jest ta gra 6 z 49. Druga pozycja, to gra wspierająca Lotto, gra Multi Multi. Ciekawymi produktami są loterie pieniężne. Podam przykład. Kaskada, nowa nasza loteria, która została wprowadzona w ubiegłym roku, z bardzo dobrym rezultatem, z ogromnym zainteresowaniem naszych klientów. W tej chwili będziemy uruchamiać z powrotem kampanię promocyjną tego produktu.

Ogromne zainteresowanie i największy zwrot sprzedaży produktu zanotowaliśmy w zdrapkach. Drobny produkt, ale jego wzrost jest szacowany w kilkunastu procentach rok do roku.

Totalizator Sportowy w zeszłym roku zrealizował sprzedaż na poziomie niewiele poniżej 3 mld zł. Bardzo dobre efekty można zobaczyć na tych słupkach. Ten wykres pokazuje rozkład sprzedaży w poszczególnych latach. Widać bardzo ciekawy skok tej wielkiej kumulacji wrześniowej w 2011 roku. Najciekawsze chyba dla Wysokiej Komisji będzie to, że przychody pierwszego kwartału zaliczają się do największych przychodów w historii Totalizatora jeżeli chodzi o podsumowanie kwartałów. Mamy w tej chwili sprzedaż, która przekracza planowaną o około 25%. Jak państwo wiecie, fundusze celowe są liczone w sposób proporcjonalny do obrotu. Można bardzo grubo zakładając oszacować przychody z tytułu funduszu na rozwój sportu.

Łączna kwota środków przekazanych na fundusze celowe w 2011 roku wynosiła 690 mln zł. Wzrosła, jeżeli chodzi o fundusz sportu, o 43 mln. Ten wynik jest wart odnotowania. W tym roku planujemy przychód dla funduszu sportu na bardzo podobnym poziomie, co najmniej na takim poziomie jaki był w zeszłym roku.

To jest slajd, który w bardzo oczywisty sposób pokazuje stały wzrost Totalizatora Sportowego. Tym razem pokazane są przychody pierwszych kwartałów… dwa lata

wstecz… lata 2010, 2011, 2012. W tym roku, a pierwszy kwartał się jeszcze nie zakończył, mamy 24 mln zł więcej niż w tym samym okresie zeszłego roku.

Tu mamy pokazane jak wyglądały przychody Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej na rok 2012. Oczywiście te pierwsze słupki to przychody już zrealizowane. To są dane potwierdzone. Rzeczywiste. Natomiast pozostałe słupki to jest nasz plan, który już wcześniej składaliśmy do naszego właściciela, tj. do Ministerstwa Skarbu Państwa. Informacje w tej sprawie przesłaliśmy do Ministerstwa Sportu i Turystyki. Spółka planowała przekazać łącznie 690 mln zł. Ze względu na to, że pierwszy kwartał już jest zakończony z bardzo dobrym wynikiem, mówię, że zakończony, aczkolwiek dwa dni nam zostało, to należy się spodziewać, że wynik na koniec roku będzie wyższy, niż to co zaplanowaliśmy. Zaplanowaliśmy ten rok ostrożnie. Prognozy ekonomiczne i rynkowe nie były optymistyczne. Ponadto wysokie kumulacje, które nam się pojawiły w ubiegłym roku, zgodnie z rachunkiem prawdopodobieństwa, są mało prawdopodobne rok po roku, stąd te nasze skromne szacunki. Jednakże, w pierwszym kwartale, w pierwszej połowie roku, mieliśmy kilka ciekawych kumulacji ósmego stopnia, które nam właśnie pozwoliły osiągnąć wynik jaki państwu w tej chwili prezentujemy.

Najważniejsze działania na rok 2012. Jest to dalszy rozwój działalności podstawowej oraz poszerzenie naszych kompetencji w nowych obszarach. W ramach ciekawych produktów, wprowadzamy nowy produkt Lotto Plus. Jest to drugie dodatkowe losowanie naszej korowej gry, które będzie się odbywało jedno po drugim, w tych samych dniach. Ci, którzy będą kupowali kupon o złotówkę droższy będą mogli brać udział w obu losowaniach. Wprowadziliśmy już taki zwiastun do kompletnie nowej grupy produktów, gdzie nazywane to jest w Europie *Win for Life*. Są to produkty z kategorii gier, zdrapek i loterii. Wprowadziliśmy zdrapkę, która na samym początku pobiła wszelkie rekordy. Ona się nazywa Ekstra Pensja. Mogę powiedzieć tylko tyle, że nigdy nam się nie zdarzyło, żeby jedna zdrapka wygenerowała nam ¼ obrotów wszystkich zdrapek w okresie jednego kwartału. W ramach tej grupy produktów spodziewamy się osiągnąć równie dobre rezultaty jak z wprowadzonej zdrapki Ekstra Pensja.

Oczywiście dalej będziemy poszerzać naszą sieć sprzedaży poprzez pozyskiwanie nowych partnerów biznesowych oraz rozwój usług dodatkowych do danych. Cały czas oczywiście Totalizator będzie wspierał polski sport i budował markę Lotto jako zaangażowany w polski sport.

Chciałbym państwu przedstawić jeszcze dwa slajdy, które przygotowałem na dzisiejszą prezentację. One nie znalazły się w tych materiałach, ponieważ powstały troszkę później. Wydaje mi się, że warto je obejrzeć. Pokazują przekrój rynku hazardu od 2005 roku. Możemy tu odczytać, jak ten rynek się zachowywał, jak wyglądał. Rósł do 2009 roku. Później malał. Jest to efektem wejścia w życie ustawy o grach hazardowych i likwidacji automatów o niskich wygranych. Wartość rynku w związku z tym będzie spadała. Jednak z drugiej strony nasz wzrost powoduje, że nasz udział w sposób znaczący rośnie w rynku hazardu. Tutaj widać wzrost. Od 2009 roku systematycznie następuje wzrost udziału gier liczbowych i loterii pieniężnych w rynku hazardu. Następuje również wzrost wszystkich funduszy celowych, które w ramach dopłat regulowanych ustawą odprowadza.

Szanowny panie przewodniczący, to tyle. Dziękuję bardzo za uwagę.

Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):

Dziękuję. Czy ktoś z gości chciałby jeszcze uzupełnić wypowiedź? Tak. Proszę się przedstawić.

Marek Przybyłowicz:

Marek Przybyłowicz. Jestem byłym prezesem spółki Służewiec Tory Wyścigów Konnych, byłym doradcą prezesów Totalizatora Sportowego. Uczestniczyłem również w przesłuchaniach Komisji śledczej tzw. hazardowej. Mam pytanie do pana przewodniczącego, czy teraz jest dobry moment, aby panowie posłowie teraz dowiedzieli się prawdy? Czy to jest dobry moment? Czy to jest dobry moment, aby panowie posłowie dowiedzieli się, dlaczego w polskim sporcie nie ma pieniędzy? Czy państwo chcecie wysłuchać prawdy o Totalizatorze Sportowym, czy dalej będziemy

wysłuchiwać i oglądać tendencyjne i niezwykle nieobiektywne slajdy? Podobnie było w poprzednich latach na posiedzeniach Komisji, kiedy to prezes Totalizatora roztaczał np. wspaniałe plany inwestycji na Służewcu. Mam pytanie. Czy chcecie państwo poznać prawdę? Szczegółową, konkretną, dotyczącą po pierwsze prezentacji, a po drugie informacji ogólnych, które mają znaczący wpływ na to, co się dzieje w Totalizatorze Sportowym i dlaczego w 2009 roku polski sport poniósł ogromne straty finansowe. Fundusz Kultury. Inne fundusze. To wszystko jest wynikiem pewnego rodzaju polityki prowadzonej od dłuższego czasu, którą egzemplifikuje pan prezes Sławomir Dudziński. Mogę się w tej chwili bardzo szczegółowo odnieść do...

Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):

Może jednak na razie przejdziemy do pytań, a później damy panu oczywiście możliwość wypowiedzenia się... Dyskutujemy nad sprawozdaniem, które tu usłyszeliśmy. Niewątpliwie pana pytanie jest retorycznie. Trudno sobie wyobrazić, że panu odpowiadamy, tak, czy nie. Oczywiście, że tak. Trzymajmy się jednak naszego programu.

Marek Przybyłowicz:

Mam też przygotowane pytania do tej prezentacji.

Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):

Dobrze, ale według zasady najpierw pytania zadają posłowie. Bardzo proszę. Pan poseł Tadeusz Tomaszewski. Proszę, panie pośle.

Poseł Tadeusz Tomaszewski (SLD):

Panie przewodniczący. Wysoka Komisjo. Szanowni goście. Ta informacja dla naszej Komisji i dla rozwoju polskiego sportu jest bardzo ważna. Jak wspomniałem, gdybyśmy odłożyli wydatki, związane z wydatkami inwestycyjnymi na EURO, to polski sport jest finansowany w 30% z wydatków budżetu państwa i w 70% z wydatków z Totalizatora Sportowego, czyli tych wpływów, które są przekazywane w ramach dopłat do Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej. Stąd też jest to tak ważny instrument wspierania polskiego sportu. Zwłaszcza jeżeli chodzi o rozwój sportu wśród dzieci i młodzieży, osób niepełnosprawnych, gdzie środku z Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej stanowią blisko 100% wszystkich środków publicznych, które państwo wydaje na rozwój tych obszarów sportu.

Państwo jesteście kontynuatorami swoich poprzedników jeżeli chodzi o zarząd Totalizatora Sportowego. Firma ma oczywiście ciągłość. Pojawiają się pewne wątpliwości. Z perspektywy czasu, w kontekście wystąpień pana i pana poprzedników, dotyczących tej zasadniczej zmiany, dopłat do stawki, oczekiwanych rezultatów, a tego co jest. Jesteśmy na poziomie 2007 roku przychodów do polskiego sportu. W 2008 roku były największe. Trzeba sobie w związku z tym odpowiedzieć na pytanie, co się stało? Co się stało, że te wszystkie mechanizmy, które były sygnalizowane, związane z dopłatami, nie od razu zaskoczyły, nie dały pozytywnych rezultatów zwiększenia dochodów do budżetu, a w konsekwencji i do polskiego sportu. Pan prezes na początku powiedział, że wzrost sprzedaży Totalizatora jest o 11%. W kontekście spadku sprzedaży przez spółki prywatne, o 16% w 2011 roku. Pan doskonale wie, że to nie wynika z rynku, tylko z rozwiązań formalnoprawnych, czyli z ustawy hazardowej. Przecież z rynku 2010-2011 zostało wyeliminowanych 40 tys. automatów o niskiej wygranej. Zatem spadek w obszarze prywatnym wynikał z regulacji prawnej. Teraz jest tylko pytanie, czy te 11% to satysfakcja? Z rynku do firmy prywatnych. W tym całym było 2 mld zł. Wzrost przychodów Totalizatora jedynie o 200 mln zł. W związku z powyższym powstaje pytanie i dylemat, czy te rozwiązania, które zaproponowaliśmy, weszły w ten rynek, w ten obieg pieniądza, który został administracyjnie zahamowany, jeżeli chodzi o firmy prywatne. Państwo uważają, że jesteście zadowoleni, a ja uważam, że może można było zrobić więcej. Pojawia się pytanie, czy zrobiliśmy wszystko, aby pozyskać te środki.

W 2008 roku, szanowni państwo, w odpowiedzi na moją interpelację z lutego tego roku, sprzedaż spółki, panie prezesie, w 2008 roku, zgodnie z odpowiedzią Ministra

Skarbu Państwa, wyniosła 3,44 mld zł. Przyjęty na 2011 rok plan był o 600 mln zł mniejszy.

Państwo, kiedy prezentowaliście nam te założenia w poprzedniej kadencji, mówiliście, że założenia są takie, że z czasem ten wzrost będzie o 60%. Na razie tego nie ma. Jesteśmy na poziomie przychodów sprzed 3-4 lat. Pozostaje pytanie podstawowe. Czy ta operacja, którą przeprowadziliście związaną ze zmianą marek, logo, kampania wizerunkowa, reklamowa, czy to nie było powodem? W 2009 roku. W 2010 roku. Z czasem, powoli, to dopiero odrabiamy. Wrócimy do roku 2007, 2008. Czym można wytłumaczyć, że pomimo zwiększenia o 50% stawek, losowań itd., nadal nie możemy uzyskać wpływu sprzed trzech, czterech lat, do polskiego sportu, a w konsekwencji wpływu do budżetu, bo to jest przecież pochodne? Dlatego też, poza tymi faktami, które tu państwo przedstawiliście... To też są fakty, tyle że od pewnego punktu wyjścia– rok 2010, 2011. Nie próbujecie państwo sięgnąć do momentu „przed" decyzją i „po" decyzji. Prosiłbym teraz na spokojnie o refleksję. Ten rynek gier, jak państwo mówicie, jest dynamiczny. W pewnych momentach trzeba będzie podejmować stosowne decyzję. Czy doświadczenia związane z wprowadzaniem marek, zwiększenia dopłaty, częstotliwości, spadku udziału spowodowały, że macie państwo jakieś wnioski? Czy jednak nie sądzicie, że kiedy tu na Komisji wyrażaliśmy wtedy pewne obawy, a z państwa strony był pełen entuzjazm, a teraz, w ciągu tych czterech lat 2009-2011 nas to kosztuje... W ciągu tych czterech lat 2009-2011 mamy zmniejszenie wpływów do budżetu, do polskiego sportu, o 365 mln zł, w odniesieniu do poziomu z lat 2001-2008. A przynajmniej do 2008 roku. Dziękuję uprzejmie.

Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):

Poprosimy o odpowiedź i odniesienie się do tego. Szczególnie do roku przed rokiem kryzysowym. Jakie wtedy były osiągnięcia? Jak wyglądał poziom zysku osiągniętego w stosunku do zysku planowanego? Jak to się ma dzisiaj? Nieco obniżyliśmy ten pułap odniesienia do tych lat kryzysowych. Niewielki postęp, tak jak powiedział pan poseł Tomaszewski, to nie do końca przedstawia realność wzrostu waszych... no właśnie...810 mln zł. 809 mln zł. Bardzo proszę się w tym kontekście wypowiedzieć.

Prezes Zarządu Totalizatora Sportowego Sławomir Dudziński:

To jest rzeczywiście zagadnienie, które zawsze analizowaliśmy dość dokładnie w Totalizatorze Sportowym, począwszy od tego rekordowego roku 2008, który też dokładnie przeanalizowaliśmy. Jak państwo pamiętacie, było tam bardzo dużo kumulacji. Były rekordy kumulacji. To jest czysty rachunek prawdopodobieństwa. Te kumulacje występują. Nie występują zwykle jedna po drugiej, rok po roku. Rozkład kumulacji jest zgodny z rachunkiem prawdopodobieństwa. Nałożyły się na spadki, już mówiłem o tym na posiedzeniu Komisji, różnego rodzaju zjawiska. Były to zjawiska takie, że po pierwsze, rok po roku nie ma takich kumulacji, zawsze jest to inaczej. Poza tym, były to zjawiska związane z kryzysem, była wreszcie zmiana ustawy o grach liczbowych, jak się ją nazywa „ustawy hazardowej". Te wszystkie rzeczy miały wpływ na sprzedaż Totalizatora Sportowego, która po 2008 roku, zgodnie z tym co pan poseł powiedział, spadła w 2009 roku do poziomu 3,2 mld i w 2010 roku do tego najniższego poziomu sprzedaży.

Totalizator Sportowy przyjął pewne programy, które teraz skutkują. W zeszłym roku mieliśmy rekordową kumulację 56 mln zł. Ta kumulacja nie mogłaby wystąpić, gdyby nie było zmian związanych ze stawkami, to co pan poseł mówił, o 50 %. Chciałbym w tym miejscu przy okazji powiedzieć, że zmiana stawki była jedną z najniższych zmian stawek w historii Lotto. One następowały średnio co pięć lat. Na początku były nawet 100% wzrosty. Później było coraz łagodniej. Ostatnia zamiana stawki była rzeczywiście w wysokości 50%. W zeszłym roku, wydaje mi się że warto do tego się odnieść, zakończył się, bardzo pozytywnym rezultatem, bo zrealizowaliśmy sprzedaż na poziomie 3 mld zł, czyli wyszliśmy ponad 2007 rok. Ta krzywa jest zdecydowanie rosnąca. Jak przeanalizujemy sobie pierwszy kwartał tego roku, to w zasadzie stoimy przed decyzją o korekcie sprzedaży. Wzrost w stosunku do planu o 25% już skutkuje. Jakby to policzyć przy standardowym rozkładzie kumulacji do końca roku, już będzie skutkował na wynik

końca tego roku. Można się zatem spodziewać, że wzrost będzie większy niż ten, który zakładaliśmy w stosunku do zeszłego roku. Nie dojdziemy jeszcze do 2008 roku, ale mogę panu posłowi powiedzieć, że gdybyśmy porównali kwartały pierwsze, to one są bardzo porównywalne. Jak będą się kumulacje rozkładały w takim samym tempie jak w tej chwili, w każdym z tych kwartałów tego roku, to jest szansa, że osiągniemy wynik 2008 roku. Rachunek prawdopodobieństwa mógłby nam to pewnie potwierdzić, że co jakiś okres ten rozkład kumulacji, który generuje tak dobry wynik, może się nam przydarzyć. Pomaga nam w tym wysoka stawka, która w sposób szybszy buduje kumulację, bo więcej pieniędzy przy tej samej liczbie graczy wpływa do puli. Raz jeszcze powiem, że jak popatrzymy na rezultaty, szczególnie marca, wyraźnie widać wzrost i poprawę. Ten wzrost jest też zauważalny na tym slajdzie, który państwu pokazywałem, dotyczącym odprowadzenia pieniędzy do funduszy celowych w ostatnich trzech lat. On następuje i jest znaczący. To nie jest jakiś 2% wzrost. To jest kilkadziesiąt milionów co roku więcej. 2010 rok to... możemy porównać slajdy, włączyć maszyny... Państwo macie na slajdzie nr 8. Tam są porównania o wysokości odprowadzonych dopłat. Ten wzrost jest naprawdę znaczący. To jest 40 mln w okresie 2 lat. Jak przełożymy to na procentowy wzrost, to naprawdę jest to już dobry wynik. Prowadzimy biznes, który jest bardzo silnie związany z rachunkiem prawdopodobieństwa. Występowanie zjawisk kumulacyjnych, które właśnie generują takie skoki, jest w bardzo ścisły sposób z tymże rachunkiem związane. Myślę, że działania, które Totalizator podjął w celu wzmocnienia marki, rebrandingu, poprawy jakości sprzedaży, obsługi jakości naszych klientów, zupełnie innego sposobu podejścia. Nasi kolektorzy są teraz w specjalny sposób szkoleni jak obsługiwać klienta. Daje to rezultaty. Robiliśmy ostatnio badania takiego „tajemniczego klienta”. Pokazały, że w większości kolektur klient jest obsługiwany znacznie lepiej i z większą satysfakcją wychodzi z kolektury niż bywało to kiedyś. Zarówno działania rebrandingowe jak i zmiana samego produktu, dały już efekty. Powiedziałem już też o Lotto Plus. To jest dosyć ciekawy produkt. Liczymy, że w istotny sposób poprawi sprzedaż Totalizatora Sportowego. Tak samo produkty *Win for Life*. Zostaną wprowadzone w tym roku. Jeżeli będą się sprzedawały tak jak zdrapka Ekstra Pensja, to liczymy na znaczną sprzedaż. Nie chcę w tej chwili podawać tych cyfr, które zakładamy, tj. o ile wzrośnie sprzedaż z tytułu wprowadzenia produktów, ponieważ jeszcze jesteśmy na ukończeniu badań. W związku z tym, dopiero jak skończę, to będziemy do Minerstwa Skarbu Państwa i naszej Rady Nadzorczej przekazywać szczegółowe informacje w tym zakresie.

Odprowadzone dopłaty na sport w tym roku mogą świadczyć o tym, że jest zdecydowanie inna jakość działania Totalizatora. Realizacja planu, który został zaprezentowany gwarantuje nam, że ona się zamknie co najmniej na tym poziomie, który przesłaliśmy do naszego właściciela, a patrząc na pierwszy kwartał, na pewno będzie wyższa. Ja znam historię i wiem, że jak w Totalizatorze pierwszy kwartał jest dobry, to oznacza to, że przełoży się to na lepsze wyniki w następnych kwartałach. Poza tym, jest to znacząca kwota. Jest to ponad 100 mln zł sprzedaży więcej. To jest istotny start na następne kwartały.

Poseł Tadeusz Tomaszewski (SLD):

Przepraszam, czy mógłbym dodatkowe pytanie jeszcze zadać?

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Przepraszam, rozumiem, że pan prezes skończył? Rozumiem, że jesteśmy na etapie zadawania pytań. Proszę o zgłaszanie chęci zadania pytań. Proszę się zgłaszać. Proszę, pan poseł Tomaszewski, Babalski, Matuszewski. W takiej kolejności. Proszę.

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

Panie przewodniczący, ja chciałbym wystąpić dopiero po tym, jak ten pan wystąpi.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Proszę? Pan poseł Tadeusz Tomaszewski...

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

Jest taka istotna prośba. Ten pan ma wiele istotnych spraw do powiedzenia...

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):
Ja się pytam posłów...

Poseł Marek Matuszewski (PiS):
Panie przewodniczący, ja chcę zabrać głos nie po koledze, ale po wypowiedzi tego pana...

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):
Bardzo proszę...

Poseł Marek Matuszewski (PiS):
Bo ten pan ma być może jakieś istotne informacje, które...

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):
Rozumiem, że to jest wniosek formalny, żeby pana dopuścić do głosu, natomiast ja w tej chwili zapytuję...

Poseł Marek Matuszewski (PiS):
Pan żartuje...

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):
Panie pośle, proszę wyłączyć mikrofon...

Poseł Marek Matuszewski (PiS):
Ja rozumiem, że pan, panie przewodniczący, mnie dopuści na koniec...

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):
Proszę o pięć minut przerwy dla pana Matuszewskiego.

Poseł Marek Matuszewski (PiS):
Proszę uprzejmie.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):
Zarządzam przerwę. Pięć minut.

[Po przerwie]

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):
Wznawiam posiedzenie Komisji. Bardzo proszę.

Poseł Zbigniew Babalski (PiS):
Panie przewodniczący, niech pan zapisze pana posła Matuszewskiego. Niech się pan niczego nie obawia...

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):
Bardzo przepraszam, ale to pan...

Poseł Zbigniew Babalski (PiS):
Panie przewodniczący. Mówię teraz w kwestii formalnej. Nie był pan od samego początku na Komisji. Ten pan powiedział, że przedstawi posłom rzeczywistą sytuację w Totalizatorze. To ja chcę poznać tę prawdę. Jestem poważnym posłem. Nie, nie wyobrażam sobie, żeby ta osoba, po takich słowach jakie powiedziała, nie mogła tu wystąpić. Nie był pan na samym początku...

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):
Dobrze. Panie pośle, odpowie panu w tej chwili pan przewodniczący Falfus, który był od początku.

Poseł Jacek Falfus (PiS):
Jak państwo wszyscy słyszeli, przerwałem panu tylko dlatego, że nie stanowił grupy osób od których chcieliśmy się dowiedzieć jak sprawy stoją w Totalizatorze Sportowym. Przecież zwracamy się do tych, którzy tym zarządzają. Natomiast panu Markowi Przybyłowiczowi powiedziałem, że zostanie dopuszczony do głosu, ale nie w tej turze. To są ludzie zaproszeni, którzy uczestniczą w posiedzeniu, ale nie są posłami. Posłowie mają pierwszeństwo do zadawania pytań w tym bloku. Później obiecałem i myślę panie

przewodniczący, że tego dopełnimy, że będzie mógł pan dokończyć swoją wypowiedź. To tyle. Myślę, że głos pana Marka Przybyłowicza nie będzie ostatnim. Myślę, że pan poseł, pan Marek, nie musi się martwić.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Pan poseł Babalski, bardzo proszę.

Poseł Zbigniew Babalski (PiS):

Przepraszam, panie przewodniczący. Wydaje mi się, że nasza dyskusja może być o wiele ciekawsza. Mogą się zrodzić zdecydowanie ciekawsze pytania, jeżeli będziemy mieć nową wiedzę. Ja nie twierdzę, że ona będzie i da nam jakiekolwiek powody wiary lub niewiary. Wydaje mi się jednak, że wystąpienie pana Marka Przybyłowicza może spowodować, że nasza dyskusja będzie bardziej merytoryczna. Jeżeli jest taka możliwość, to... przecież, panie przewodniczący, nie jesteśmy tak zadufani w sobie, że koniecznie tylko my musimy zadawać pierwsi pytania. Pan Przybyłowicz nie wszedł tutaj jak mi się wydaje siłowo, ale jest legalnie na posiedzeniu Komisji. Często pytania zadawane przez gości powodują, że dyskusja nabiera zupełnej innej wartości. To po pierwsze. Prosiłbym, aby pan to ewentualnie rozważył.

Jeszcze jedna sprawa do pana prezesa. Panie prezesie, mówił pan o przychodach i pokazywał ich dynamikę. Czy nie jest to spowodowane tylko kumulacją? To co na pewno napędza i to w sposób znaczący, to jest również liczba grających i dostępność do punktu. Mam nadzieję, że nie jestem jeszcze uzależniony. Ja gram właściwie w sposób ciągły. Bez względu na to, czy jest kumulacja, czy też nie. Nie korzystam jeszcze z Funduszu Uzależnień Hazardowych. Nie na tej Komisji, ale może na Komisji Zdrowia, trzeba by to było przeanalizować. Trzeba by było skierować, panie przewodniczący, do Komisji Zdrowia wniosek, aby przeanalizować, jak ten fundusz działa. On działa już ponad rok. Są tam określone pieniądze. W ubiegłym roku chyba ponad 20 mln zł. Z tego co wiem, to praktycznie rzecz biorąc żadne, a jak nie żadne, to bardzo niski procent, publiczne placówki w ogóle się tym nie zajmują. Dlatego właśnie powstał Fundusz, który praktycznie rzecz biorąc, jest martwy. To jednak, tak jak mówiłem, nie na tej Komisji. Panie prezesie, tak jak panu mówiłem, siwa broda, siwe włosy, dużo gram. Ja nie zauważam tego optymizmu, który pan podzielił. Mam na myśli kwestię dostępności. Wręcz przeciwnie. Zauważam, że w punktach dość popularnych i w punktach łatwo dostępnych nastąpił proces zwijania i zamykania niektórych punktów. Być może że to tylko w moim regionie warmińsko-mazurskim. Nie znam powodu. Może na przykład nie możecie się dogadać i podpisać konkretnych umów na przykład na stacjach paliw. Tam jest powiedziałbym absolutnie najlepsza dostępność. Większość z nas jeździ samochodami. Tam może to wrzucać. To po pierwsze. Chciałbym, aby pan odpowiedział na to pytanie.

Po drugie, jak monitorujecie, jaka liczba Polaków gra? Nie tylko w okresie kumulacji, ale mniej więcej stale. Jaka jest stała liczba grających? Jak to się rozwija w ciągu ostatnich kilku lat? Panie przewodniczący, bardzo dziękuję i proszę, aby pan uwzględnił wystąpienie pana Przybyłowicza.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję. Głos zabierze pan poseł Wontor. Pan poseł Tomaszewski zgłosił, że udał się teraz na posiedzenie innej Komisji. Zaraz wróci i zechce o coś dopytać. Proszę, pan poseł Wontor.

Poseł Boguslaw Wontor (SLD):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Wysoka Komisjo. Chciałbym krótko zapytać o jedną rzecz. Czy mógłby nam pan przedstawić skład rady nadzorczej? Kto reprezentuje Ministra Sportu i Turystyki. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję. Teraz... pan poseł Raś, czyli ja. Szanowni państwo, korzystając z tego, że teraz moja kolej, chciałbym dopytać o coś. Posłowie poprzedniej kadencji dokładnie pamiętają, kiedy rozmawialiśmy o nowelizacji ustawy hazardowej. Pracowaliśmy nad nią z panem Ministrem Skarbu Państwa poprzedniej kadencji, Ministrem Finansów, panem Kapicą.

Zgłaszaliśmy taki postulat, aby przy tej nowelizacji ująć jednak możliwość zakładów wzajemnych organizowanych przez Totalizator Sportowy w formule Internetu. Rozmawialiśmy o tym dość długo. Ja mam zapewnienie z tej kadencji, pana ministra Kapicy, że nowelizacja tej ustawy jest już w uzgodnieniach międzyresortowych. Chciałbym pana prezesa jak i przedstawiciela Ministerstwa Skarbu Państwa zapytać, na jakim to jest etapie? Chciałbym też pana prezesa zapytać, o ile dzięki temu może być wzrost kwot, które mogą być przekazywane na Fundusz Rozwoju Kultury Fizycznej i fundusz, który wspomaga polską kulturę? Jak to się może przełożyć? Jaka jest obecna analiza? Jaka jest analiza wprowadzenia produktu przez Internet? Wiemy, że zakłady wzajemne mogą być w obszarze poza monopolem państwa realizowane w Internecie. Ta furtka została otwarta pod koniec ubiegłej kadencji. Teraz według mnie naszym wspólnym celem, politycznym, bez podziału, powinno być to, aby Totalizator mógł realizować swoje działania przez Internet. Trzeba powiedzieć, że według mnie, wielu młodych graczy nie chce korzystać z tych kolektur, które są pewnego rodzaju reliktami. Korzystają z możliwości pobrania losu Totalizatora na stacjach paliw. Internet, według mnie, mógłby być okazją do tego, aby nikt nie szukał na obcych serwerach gier, ale korzystał z produktów Totalizatora Sportowego. To jest moje pytanie. Czekam na pana Tadeusza Tomaszewskiego. W między czasie, realizując postulat panów posłów Matuszewskiego i Babalskiego, chciałbym, aby pan Przybyłowicz, jak mi Sekretariat podpowiada, przedstawił się i w krótkich słowach dopytał o kilka kwestii. Proszę też doprecyzować adresata. Proszę się przedstawić. Proszę przedstawić kim pan jest, bo rozumiem, że przyszedł pan tu jako ekspert. Proszę. Ma pan trzy minuty.

Marek Przybyłowicz:

Panie przewodniczący. Ja w ogóle chciałem państwu powiedzieć, że teoretycznie jestem tu na zaproszenie pana przewodniczącego. Nie wiem, czy pan przewodniczący o tym wie? Tu jest taki malutki problem. Ja zrozumiałem, że zostałem zaproszony, ku mojej ogromnej radości... że przewodniczący uznaje, tym bardziej, że w mailu wspomniałem, że chciałbym zabrać krytyczny głos w sprawie przygotowanej przez Totalizator Sportowy prezentacji. Jeżeli będzie to tak wyglądać, że pan przewodniczący będzie się w kuluarach naradzać się z prezesem Totalizatora, jak mnie uciszyć, to ja mogę wyjść. Mogę wyjść. Nie ma problemu. To już trzy minuty. Skończyłem. Panie przewodniczący, ja jak pana nie było, zapytałem, czy posłowie Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki chcą poznać prawdę o przyczynach załamania....?

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Przepraszam bardzo. Sekretariat, ze względu na mój zagraniczny wyjazd służbowy, zrealizował w dobrej wierze zaproszenie dla pana.

Marek Przybyłowicz:

Acha.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Ja o tej kwestii dowiedziałem się przed chwilą.

Marek Przybyłowicz:

Rozumiem.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Mam zaufanie do mojego Sekretariatu. Rozumiem, że jest pan ekspertem?

Marek Przybyłowicz:

Nazywam się Marek Przybyłowicz.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Bo wie pan, jak ma pan uwagi do planu prac, to mogę pana zaprosić na posiedzenie prezydium. Tam pan je przedstawi. Musimy niejako sprawdzić jakość pana tez, które chce pan wygłosić na posiedzeniu plenarnym Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystki. No taka jest procedura.

Bardzo proszę się przedstawić. Chciałbym, aby pan przedstawił swoje kompetencje do tego, co pan chce przedstawić na posiedzeniu plenarnym Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystki.

Marek Przybyłowicz:

Ja się nazywam Marek Przybyłowicz. Raz jeszcze to powiem, bo ja już się przedstawiałem, ale pana przewodniczącego nie było. Jestem byłym prezesem spółki Służewiec Tory Wyścigów Konnych, byłym doradcą prezesów Totalizatora Sportowego. Od pewnego czasu pełnię funkcję eksperta to za dużo powiedziane, ale osoby, która monitoruje to co się dzieje, na rynku hazardu w Polsce od 15 lat.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dobrze. Ma pan pięć minut na wyrażenie krytycznych uwag co do rynku hazardowego w Polsce. No proszę, ma pan pięć minut.

Marek Przybyłowicz:

Może ja zacznę od przekazania do protokołu Komisji wyników finansowych Totalizatora za 2011 rok oraz za 2012 rok. A także zestawienia kumulacji. Pan prezes nie ma takich danych, a ja mam, więc mogę pokazać... Za dwa pierwsze miesiące 2012 roku.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Przyjmujemy do protokołu. Proszę nie tracić czasu. Proszę opowiadać. Proszę swoją opinię przedstawić. Ma pan pięć minut na przedstawienie swojej opinii. Proszę nie tracić czasu.

Marek Przybyłowicz:

Panie przewodniczący, tego typu sposób prowadzenie rozmowy to nie bardzo jest to dla mnie komfortowa sytuacja. Jednak mogę powiedzieć. Totalizator Sportowy jest spółką zaufania publicznego, która od wielu lat, ponad 50, oferuje Polakom marzenia, oferuje miliony. Milionom innych daje sale sportowe i szansę uprawniania sportu. Wielu posłów, również tu siedzących z tego skorzystało. Wielu posłów z tej szansy skorzystało. Nie chcę zajmować żadnego stanowiska politycznego, bo jestem apolityczny. Chcę jednak powiedzieć, że w spółce Totalizator Sportowy od zawsze, bo jest to fabryka pieniędzy, nominacje na stanowiska prezesa były polityczne. W związku z powyższym, również w tej sytuacji doszło do nominacji politycznej, która została usankcjonowana przy pomocy kolejnych postępowań kwalifikacyjnych, których przebieg znam z opinii osób, które konkurowały z panem prezesem. Zawsze tak jest, że kolejna ekipa, która dochodzi do władzy polityczną nominacją osadza prezesa. On natomiast realizuje upolitycznienie spółki. Ja wielokrotnie pisałem do ministrów o upolitycznieniu spółki Totalizator Sportowy. Oddziały Łódź, Zielona Góra, Kraków... Wicewojewoda tarnowski zupełnie przypadkiem za czasów ministra, który też był z Tarnowa... Zła polityka personalna powodująca, że ze spółki odeszło bardzo wiele osób. Przyszły osoby z brakiem doświadczenia. Dotyczy to także niektórych członków Zarządu. W 2009 roku nastąpiło załamanie sprzedaży. Opieram się na materiałach, które zostały opracowane przez zespół projektowy powołany decyzją prezesa Zarządu. Też do wglądu. Na czterech stronach jest napisane, co jest przyczyną załamania. Panowie posłowie pytacie, co jest przyczyną? Nie jest przyczyną to, co mówi prezes. Przyczyny są wymienione w tym piśmie. Główna; wzrost ceny pojedynczego zakładu. To jest błąd opisany przez zespół specjalistów z Totalizatora Sportowego w dniu 8 lutego 2010 roku. Następnie; gracze czują się oszukani wypłacalnością. Spadek liczby klientów ma wpływ na sprzedaż... i tak dalej. To jest dokument na cztery strony. Nie mam czasu go teraz przeczytać.

Afera hazardowa. Tłumaczy się, że to jest przyczyna spadku sprzedaży. To jest niezrozumiałe, bo mogę tylko założyć, że chodzi o to, że na przykład zgodnie z oświadczeniami członka Zarządu pana Sołtysińskiego, to właśnie obecny tu pan prezes brał udział w lokowaniu osoby Małgorzaty Sobiesiak, która była potem niejako symbolem afery hazardowej. Jednak nie o aferze tu mówimy. Afera dotyczy Totalizatora Sportowego.

Chcę też powiedzieć, że działaniem na szkodę interesów spółki był rebranding. Na to Totalizator wydał kilkadziesiąt mln zł. W wyniku czego gracze odeszli od marki Duży Lotek, który od wielu lat był hołubiony. Stało się tak jak się stało.

Kolejna rzecz to umowa i system *on-line* z konsorcjum Data-Trans i G-Tech. Tutaj chwała Zarządowi, że zniżył prowizję z 3% z groszami do poniżej 1%. Przypominam, że stało się tak wyłącznie dlatego, że jeden z konkurentów zaproponował taką zaporową cenę. Mam duże wątpliwości co do okoliczności powołania i podpisania umowy. W zasadzie chodzi mi o umowy towarzyszące tej umowie. Jak wiadomo, jest nie tylko główna umowa ale i pośrednie. Ja o tym już w 2009 roku mówiłem przed Komisją śledzą. Chodzi mi o kwestie związane z systemem *on-line* umów towarzyszących.

Kolejna kwestia. Służewiec. Totalizator Sportowy w 2008 roku podpisał umowę, w której są zapisy groźne dla interesów państwa. Zapisy mówią o poddzierżawie. Wniosek można wysnuć, że Totalizator Sportowy tak namiętnie w tej chwili zajmuje się, pomimo strat, Służewcem, z uwagi na zainteresowanie ziemią. Konkretnie chodzi o straty liczone od 2008 roku do 2011 roku na kwotę 32 mln zł. To jest według sprawozdań finansowych zamieszczonych w KRS. Pytanie; dlaczego? Ja bardzo wnikliwie obserwowałem, kto ma być beneficjentem tej umowy. Totalizator zawarł w umowie przepisy dotyczące poddzierżawy. Poddzierżawcą miała być jedna z firm z grupy Karen. Spółka do której rady nadzorczej weszli dosyć interesujący politycy jak Piechota, Stańko, minister Janiszewski, a przede wszystkim Grzegorz Tywonek. To też polityk, który tuż przed objęciem funkcji w radzie nadzorczej Karen był prawą ręką i doradcą prezesa Totalizatora. Inaczej rzecz biorąc, koncepcja, którą państwo podczas poprzednich posiedzeń oglądali, jest fikcją. Ona się załamała. Jest odpryskiem afery hazardowej. Przypominam, że hala miała być w okolicach Stadionu Narodowego. Z dziwnych i niewytłumaczalnych przyczyn jej lokalizacja została przeniesiona na Służewiec. Podejrzewam, że dlatego, że łatwo było przejąć kontrolę nad całą ziemią. Proste, że na Służewcu nie są ważne zakłady i przychody z tego tytułu, ale chodzi wyłącznie o kontrolę nad ziemią.

Reasumując, straty z tytułu niezgodnej z interesem spółki opierające się na niewłaściwych decyzjach Zarządu, czego dowodem jest wspomniany przeze mnie zespół projektowy, sport polski, i dlatego tu jestem, poniósł ogromne straty. W tej chwili opowiadanie o wzrostach, które dotyczą lat 2009, 2010, 2011 nie mają żadnego odniesienia, a powinny, do roku 2008, w którym nastąpił kataklizm, a wpływy do sportu radykalnie zostały zmniejszone, przez co... no wszyscy wiemy, czym to się zakończyło. Dlatego też uważam, że sprawa jest istotna i ważna. Nadzór właścicielski i stosowne rady nadzorcze nie wypełniają według mnie swoich obowiązków należycie. Byłem ostatnio, w zeszłym tygodniu, na spotkaniu z panem ministrem, nieobecnym dzisiaj panem Tomaszem Lenkiewiczem, w którym udział wzięła przewodnicząca rady nadzorczej pani Barbara Kołtun. Szczegółowo rozmawialiśmy o tych sprawach, o których dzisiaj państwo mówicie. Przekroczyłem już na pewno pięć minut. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję. Było dużo lepiej niż się spodziewałem. Nie muszę pana pouczać, że jeżeli uważa pan, że zostało popełnione przestępstwo, należy skierować stosowne dokumenty do prokuratury. Z drugiej strony, wszystkie pana uwagi, w imieniu Komisji, skieruję do wyjaśnienia przez kompetentne osoby w państwie. Przekażę te informacje wszystkim członkom Komisji, wszystkim posłom. Pan przedstawił swój punkt widzenia, czyli jakby mogłoby być, gdyby było inaczej i gdyby inne decyzje zostały podjęte. Chciałbym, aby w nawiązaniu do pana wypowiedzi, pan prezes odniósł się do kwestii rebrandingu. Jak pan, panie prezesie, ze swojej strony dziś ocenia to działanie? Kwestia podwyżki przez ostatnie cztery lata była już przez nas wielokrotnie podejmowana. Być może jednak również do tego zechce się pan odnieść, niejako z perspektywy czasu. Pozostałe kwestie. Spółka G-Tech została delikatnie pochwalona. Nie należy się zatem do tego odnosić. Wszyscy słyszeliśmy jak zdaniem pana Przybyłowicza ta sprawa wygląda. Potem, pytania posłów. Bardzo proszę o udzielenie odpowiedzi na te pytania. Pozostałe kwestie, które zostały dołączone do protokołu przez pana Przybyłowicza będą załatwione w drodze interwencji w imieniu państwa posłów. Bardzo proszę natychmiast przygotować

stosowne pisma do pana Ministra Skarbu Państwa z prośbą o wnikliwą analizę i odpowiedź w trybie pilnym.

Bardzo proszę, pan prezes Dudziński... Ja już nie mam teraz zapisanych żadnych posłów. Będą mogli się zgłaszać po udzieleniu odpowiedzi przez pana prezesa. Bardzo proszę, pan prezes Dudziński.

Prezes Zarządu Totalizatora Sportowego Sławomir Dudziński:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Panie przewodniczący. Szanowni państwo. Może zacznę od udzielania odpowiedzi na to najprostsze pytanie zadane przez pana posła Tomaszewskiego, a mianowicie dotyczące składu rady nadzorczej. Skład rady nadzorczej; pani Barbara Kołtun, obecna tu pani Katarzyna Iskra, pan Paweł Łatacz. Poza tym jest jeszcze dwóch członków rady nadzorczej wybieranych z załogi; przytoczony tu przez pana Przybyłowicza, pan Grzegorz Sołtysiński.... przepraszam bardzo, pomyliłem się, pan Grzegorz Sołtysiński jest członkiem rady nadzorczej z wyboru załogi, a pani Małgorzata Kotapka i pan Jarosław Sienkiewicz są członkami rady nadzorczej, ale nie z wyboru załogi. Z wiedzy, którą posiadam, żadna z tych osób nie reprezentuje Ministra Sportu i Turystyki.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Panie prezesie, proszę kontynuować. Proszę bliżej mikrofon, panie prezesie.

Prezes Zarządu Totalizatora Sportowego Sławomir Dudziński:

Odnosząc się do uwag pana posła dotyczących ilości kolektur i naszej sieci. Pan poseł mówił, że dostrzega zmniejszającą się ilość kolektur w swoim regionie. Mogę więc powiedzieć, że w ostatnich latach przybyło nam 1.600 punktów. Chciałbym dodać, że fluktuacja punktów jest na poziomie 10%. Oznacza to, że mniej więcej tyle samo punktów zamykamy w jakiś miejscach, co otwieramy w innych. Mogą być takie wrażenia, że w jakimś miejscu punkt sprzedaży znika, ale zapewniam, że w innym powstaje. Jednak generalnie sieć wzrosła o 1.600 punktów sprzedaży. Jest to istotne. Całkowita ilość punktów w całej Polsce wynosi 12,5 tys. Zatem wzrost o 1.600 punktów sprzedaży jest wzrostem istotnym.

Ilu Polaków gra? Pan poseł o to zapytał. Zwykle gra mniej więcej 8 mln Polaków. Tak na szybko wyliczyłem z procentów. Jak jest kumulacja, to jest nawet 20 mln osób grających. To chyba wszystko.

Jeśli chodzi o odpowiedź na pytania pana przewodniczącego, to chcę powiedzieć, że ja szanownej Komisji prezentowałem w ubiegłym roku podejście Totalizatora Sportowego do uruchomienia sprzedaży naszych produktów przez Internet. Prezentowaliśmy produkty, które mogłyby być oferowane przez Internet, jak również prezentowaliśmy sposób sprzedaży przez Internet. Poskutkowało to tym, że zostały podjęte pewne działania, o czym mówił pan przewodniczący. My w tych działaniach uczestniczyliśmy w sposób pośredni. Mieliśmy możliwość przedstawić swoje zdanie jak powinien wyglądać rynek sprzedaży naszych produktów przez Internet. Mówimy o grupie produktów typu gra Lotto, Mini Lotto. My oczywiście chcielibyśmy mieć możliwość oferowania wszystkich produktów przez Internet, ponieważ ma to w automatyczny sposób przełożenie na fundusze celowe. Mamy dane z Europy, że rynek internetowy przynosił firmom loteryjnym między 5 a 10% wzrostu. Te dane też prezentowałem na posiedzeniu Komisji. 5% wzrostu dla Totalizatora Sportowego jest to znaczący wzrost i można to w bardzo prosty sposób przełożyć na 5% wzrostu przychodów Funduszu Rozwoju Sportu. Myślę, że jest to bardzo nowoczesny produkt. Pan przewodniczący słusznie zauważył, że młodzi ludzi używają urządzeń mobilnych, komputerów, do tego, aby robić zakupy, bawić się, pracować, funkcjonować na co dzień. W związku z tym dziwnym dla nas jest, że jeszcze Totalizator Sportowy nie może uczestniczyć w rozrywce oferowanej przez Internet. Pan Przybyłowicz akurat świetnie zauważył, że my sprzedajemy marzenia, dajemy rozrywkę. Dziś komputery to jest taki terminal do rozrywki. Dzięki nim, możemy w niej uczestniczyć. Proszę sobie wyobrazić, że kiedy jest kumulacja, ludzie przychodzą do okienek, muszą stać w kolejkach, a gdyby była możliwość wysłania prostego zakładu na Lotto w czasie kumulacji, jestem przekonany, że ten wzrost przychodów w kumulacji byłby większy niż ten przedział 5-10%. Zostało

to zaobserwowane w różnych innych krajach. Na pewno w archiwum Komisji jest prezentacja, którą wtedy państwu pokazywałem. Jeżeli byłaby taka potrzeba, to mogę ją państwu przesłać. Mogę też odpowiedzieć na pytania, jeżeli będzie taka potrzeba. Mamy przykłady z różnych innych krajów jak to się kształtowało i jak ten wzrost wyglądał. Mamy takie przykłady, że dzięki Internetowi sprzedaż wzrastała nawet o kilkadziesiąt procent. Model, który prezentowaliśmy w naszych materiałach i poszedł do Ministerstwa Sportu i Turystyki opiera się na zasadach bezpiecznej gry. Mówiąc krótko oferowanie produktów przez Internet daje chociażby większe możliwości kontroli wymogu postanowionego w ostatniej ustawie o grach hazardowych, a mianowicie dopuszczaniu tylko i wyłącznie osób dorosłych, a zakazie gier dla młodzieży. Oferowany praktycznie we wszystkich krajach system to uniemożliwia, ponieważ młody człowiek potrzebuje do gry karty, która jest wyrabiana tylko wtedy, gdy jest pełnoletni. W związku z tym, ten problem jest wyeliminowany. Mówiąc o Internecie warto jeszcze poruszyć jeden temat, o którym też wspomniał pan przewodniczący. Istotnie, duży nacisk kładziemy teraz w Totalizatorze Sportowym, w kampaniach, na rynek młodych ludzi. Młodzi ludzie szukają rozrywki. Chcemy zainteresować młodych naszymi produktami, a Internet byłby do tego właśnie doskonałym narzędziem, narzędziem, które umożliwiałoby w prosty sposób uczestnictwo w rozrywce oferowanej przez Totalizator Sportowy. Ja odbieram bardzo pozytywne sygnały jeżeli chodzi o prace przygotowawcze, aczkolwiek nie mogę w nich uczestniczyć, związane z nowelizacją ustawy dotyczącą możliwości wprowadzenia Internetu jako kanału sprzedaży produktów, chociażby z obszaru monopolu Skarbu Państwa. Liczę na panów posłów i wszystkich, którym leży na sercu dobro polskiego sportu i rozwój sportu młodzieży. Każde 5-10% zwiększenie przychodów poprzez zastosowanie nowoczesnych kanałów sprzedaży jest dla nas bardzo istotne.

Nie chciałbym, panie Przybyłowicz, komentować pana dyskusji z panem Sołtysińskim na temat tego, kogo ja popieram, a kogo nie. To rozstrzygała Komisja hazardowa. Z tego co wiem, ta sprawa zakończyła się jakimś protokołem. Pan pewnie miał do tego dostęp i sobie pan go przeczytał. Pewnie pan też słyszał moją wypowiedź, że Totalizator Sportowy w żaden sposób nie miał nic wspólnego z aferą hazardową. Nie wiem zatem w jaki sposób możecie sobie panowie, z panem Sołtysińskim, dyskutować na tematy związane z tamtą aferą hazardową.

Mogę powiedzieć, że nie ma żadnych umów pośrednich. To są jakieś pomówienia. Nie wiem skąd pan takie informacje dostaje. Zyski Totalizatora Sportowego, które w istotny sposób są odbierane przez naszego właściciela, w tym roku zwiększyły się między innymi dlatego, że bardzo dużo pieniędzy zostaje z różnicy wynikającej z opłat za wprowadzenie nowego systemu *on-line*. Mogę przy tej okazji powiedzieć, że ten system, bez żadnych dodatkowych zmian, umożliwia nam w prosty sposób bardzo szybkie wprowadzanie nowych kanałów sprzedaży, wprowadzenie nowych usług dodanych w kolekturach, jak również wprowadzenie Internetu, ponieważ jest to najnowocześniejsza wersja *software*, która już w świecie obsługuje kanał internetowy jako kanał sprzedażowy.

Chciałbym powiedzieć, że rebranding jest wykonywany cyklicznie. Przyzwyczajamy się do pewnych wizerunków. Każda zmiana jest pozytywnie przez nas postrzegana. Były prowadzone badania przez Totalizator Sportowy. Z badań wynika, że zmiana znaku i nazewnictwa spotkała się z uznaniem naszych klientów. Potwierdzamy, że był to bardzo dobry ruch. Koszty rebrandingu zamykają się w kwocie mniej więcej 1 mln 500 – 1 mln 600 tys. zł. Na tak wielki produkt, jest to naprawdę niewielki koszt.

Mówił pan o nominowanych w ostatnim czasie dyrektorach niektórych oddziałów. Mogę panu powiedzieć, że te oddziały mają naprawdę dobre rezultaty, a ich dyrektorzy zaliczają się do czołowej kadry dyrektorskiej Totalizatora Sportowego. Jeżeli chodzi o wyniki, to widocznie uczył się pan swojej prezentacji, bo przeoczył pan taki slajd, na którym bardzo precyzyjnie podałem wynik za trzy miesiące. Przeprosiłem Komisję i powiedziałem o dodatkowych slajdach... Był tam taki slajd, na którym były takie słupki kwartalne. Nie wiem, czy państwo pamiętacie? Pokazaliśmy rzeczywiste wyniki. Są to wyniki na 27 marca 2012, całkiem świeże wyniki, czyli za 2012 rok. Są tam wyniki za każdy miesiąc z osobna i cały kwartał. Można to sobie podsumować. Jeśli

pan przewodniczący sobie życzy mogę wysłać całe zestawienie wyników za rok 2011 i po zakończeniu pierwszego kwartału 2012 roku, również wyniki za pierwszy kwartał 2012 roku. Tak jak powiedziałem już w czasie prezentacji, te wyniki są bardzo podobne do wyników z pierwszego kwartału 2008 roku. Są to wyniki na bardzo podobnym poziomie.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję bardzo. Z tych wypowiedzi widać, że musimy prowadzić monitoring dwóch kwestii. Jeden kanał monitoringu to doprowadzenie do tego, aby produkty Totalizatora Sportowego były sprzedawane drogą internetową. To jest też niejako zobowiązanie naszego rządu, z nieformalnych, ale jednak publicznych ustaleń na Komisji. To jest jedna kwestia i myślę, że tu zgoda jest. Kolejna kwestia dotyczy odkładanej dotąd, panie prezesie, wizytacji na Służewcu. Jak słuchałem pana Przybyłowicza, to sobie przypomniałem, że warto by było przeprowadzić, jeżeli nie Komisję, to wizytację na Służewcu. Komisję na temat Służewca moglibyśmy odbyć w drugim półroczu tego roku, bo w planie pracy tego nie ma, ale teraz moglibyśmy, tak jak dziś w PKOL, przeprowadzić wizytację z zaproszeniem wszystkich posłów. Myślę, że to byłoby ciekawe. Tam są pewne plany inwestycyjne. Zawsze pojawiają się pytania o zaangażowanie miasta. Moglibyśmy na tę debatę zaprosić władze miasta, przecież nie biernego, któremu wybudowaliśmy wielki stadion. Warto by było, aby ewentualnie miasto partycypowało w dużej hali w Warszawie. Wiem, że w planach, jeszcze w tamtej kadencji rozważano, że będzie zlokalizowana w kompleksie Służewca i będzie jednym z elementów rewitalizacji tego terenu, który musi mieć nowe oprzyrządowanie, aby móc się utrzymywać. Jeżeli będzie zgoda w tym zakresie, to uzgodnię z panem prezesem dogodny, odpowiedni termin w pierwszym dniu posiedzenia Sejmu. Widzę, że jest zgoda. Będziemy zatem prowadzili te dwa kierunki działania w obszarze funkcjonowania Totalizatora Sportowego. To w istotny sposób może przynieść poprawę efektywności działania spółki, monopolisty, spółki Skarbu Państwa.

Teraz pan poseł Matuszewski. Następnie pan poseł Tomaszewski. W takiej kolejności. Czy jeszcze ktoś z państwa posłów chciałby zabrać głos? Pan przewodniczący Falfus, na końcu. Bardzo proszę. Proszę, pan poseł Matuszewski.

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

Panie przewodniczący. Wysoka Komisjo. Usłyszałem od pana prezesa, że pan prezes kładzie nacisk, że staracie się, próbujecie, ale mimo wszystko te wyniki nie są takie jak powinny być. Na sport z Totalizatora nie idzie tyle, ile oczekujemy. To, co powiedział pan Przybyłowicz, pokazuje, że sprawy nabierają nieco innego kształtu. Jeżeli pan Piechota, były minister, były poseł, kręci się koło Służewca, to znaczy, że niezbyt dobrze się dzieje. Jeżeli Ministerstwo Sportu i Turystyki nie ma, to powiedział pan prezes, w zasadzie żadnej kontroli, ponieważ w radzie nadzorczej Totalizatora nie ma żadnej osoby, żadnego swojego przedstawiciela, to bardzo źle się dzieje. To nie jest odpowiedzialność. Tak nie powinno być.

Panie prezesie, chciałbym pana zapytać o pracowników kierowniczego szczebla. Ilu pan ich zmienił? Ilu za pana kadencji zmienił pan dyrektorów i kierowników? Czy jest pan w stanie to powiedzieć? Ilu przyszło nowych? Myślę, że Ci nowi podchodzą do tematu w ten sposób, że dobrze się dzieje w państwie polskim, obywatel ma pieniądze, to trzeba podwyższyć z dwóch do trzech złotych. Sam pan doskonale wie, po tych wynikach, że podniesienie ceny tych zakładów nie spowodowało oczekiwanych rezultatów, tylko odwrotnie. Czy może mi pan odpowiedzieć, czy ktoś z tych pana świetnych fachowców poniósł konsekwencje? Czy ktoś z tych pana nowych fachowców poniósł konsekwencje za takie decyzje? Powiedział pan, że młodzi posługują się Internetem. Powiem panu, że starzy też się nim posługują i Ci starzy też przy pomocy Internetu by wam dali zarobić. Niech mi pan konkretnie powie, kiedy Ci pana super fachowcy, Ci dobrze opłacani fachowcy, wprowadzą produkt przez Internet? Kiedy? Proszę?...

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Panie pośle, to my musimy wprowadzić ustawą....

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

No to do roboty! Do roboty ministerstwo, pan przewodniczący... Wprowadzajmy. Na bank ma pan mój głos, od razu mówię. Bez dwóch zdań.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję.

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

Panie prezesie, ja widzę, że pan jest zadowolony. Mówi pan, że za chwilę przedstawi nam pan nowe kwartalne wyniki, w zasadzie porównywalne do 2008 roku. Według pana jest nienajgorzej. Nie widziałem u pana żadnej samokrytyki, że podjęcie nowych decyzji było błędem. Te decyzje były błędne. Raz jeszcze pytam, czy wyciągnął pan konsekwencje wobec pracowników, którzy podjęli takie decyzje, które Totalizatorowi, a co za tym idzie dla sportu, absolutnie nie przyniosły zysków? A jak pan wie, sport, szczególnie młodzieżowy, potrzebuje pieniędzy. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję. Pan poseł Tomaszewski. Proszę.

Poseł Tadeusz Tomaszewski (SLD):

Dziękuję. Panie przewodniczący. Ja tylko chciałbym zadać pytania uzupełniające. Miałem możliwość już w pierwszej części zadawać pytania panu prezesowi. Proszę? ... Dzięki propozycji pana przewodniczącego będą miał po raz pierwszy zaszczyt być na Służewcu. Będę więc tam w związku z powyższym się pewnie kręcił. Skoro jestem już przy temacie Totalizatora i Służewca, to chciałbym prosić pana prezesa, o przygotowanie w formie pisemnej, ponieważ nie jest to tematem dzisiejszego posiedzenia, informacji w poniższym temacie. 21 października 2010 roku, państwo, żeby panu ułatwić dodam, że była to Komisja nr 126, biuletyn z tej Komisji na pewno jest dostępny, zaprezentowaliście nam plan rozwoju Wyścigów Konnych na Służewcu, oraz organizowanych w oparciu o te inwestycje również zakładów wzajemnych. W związku z tym chciałbym, aby udzielił pan Wysokiej Komisji pisemnej informacji, jaki jest stan realizacji tamtych przedstawionych planów i jakie są efekty ekonomiczne?

Ponadto chciałem też zapytać i również prosić o udzielenie odpowiedzi w formie pisemnej, ponieważ pewnie nie jest łatwo dzisiaj udzielić odpowiedzi, w jaki sposób jako spółka, poza dopłatami, wspieracie państwo polski sport promując swoje marki? Jako partner Polskiego Komitetu Olimpijskiego, Wyścig Solidarności, partner poszczególnych przedsięwzięć... gdzieniegdzie się da zauważyć te migawki. W jaki sposób? Czy to jest w jakiś sposób systemowy? W zależności od rodzaju wydarzenia? Czy to wydarzenia w Polsce, czy też impreza międzynarodowa? Jak pan, jako firma, wspierał polski sport w latach 2008 –2011 i jakie nakłady zostały na ten cel przeznaczone z Totalizatora Sportowego ? Oczywiście poza dopłatami. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Bardzo dziękuję. Proszę, pan przewodniczący Falfus.

Poseł Jacek Falfus (PiS):

Panie przewodniczący. Chciałbym poprzeć tę pana propozycję dotyczącą spotkania na Służewcu. Wydaje się to konieczne. Chcę tylko przypomnieć państwu posłom, którzy są drugą kadencję, a może i jeszcze dłużej, że kilkakrotnie się już spotykaliśmy i rozmawialiśmy o zagospodarowaniu Służewca. Nie będę mówił o szczegółach, bo to już trochę czasu minęło, ale wiem, że opozycja miała wiele zastrzeżeń co do rozwoju Służewca w nowym wydaniu. Kwestia przeniesienia dużej hali sportowej z tworzonego wtedy w sensie koncepcyjnym Narodowego Centrum Sportowego. To tam miała powstać hala sportowa i ogromna hala pływacka. Później jednak się okazało, że jednak tę halę przenosimy na Służewiec. Tak naprawdę to do końca nie wiem, z jakich powodów to przeniesiono. Myślę, że dobrze by było się również i nad tym zastanowić. Wtedy, tj. w 2008 roku duża cześć Komisji miała wiele uwag do tych nowych kwestii, do inwestycji, tych, którzy mieli tam te środki inwestować. To tylko tyle. Dziękuję za tę

propozycję. Myślę, że powinniśmy się spotkać na Służewcu. Też będę tam pierwszy raz.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję. Panie prezesie, bardzo proszę już tak podsumowująco odpowiedzieć jeszcze na te kilka pytań o których mówił pan poseł Matuszewski i pan poseł Tomaszewski. Proszę o udzielenie odpowiedzi oczywiście w możliwym zakresie. Proszę, panie prezesie.

Prezes Zarządu Totalizatora Sportowego Sławomir Dudziński:

Przede wszystkim chciałbym podziękować panu, panie przewodniczący, że zachęcił pan posłów do przyjścia. Bardzo się cieszę, że będę mógł gościć szanowną Komisję na Służewcu. Możemy wystarczyć specjalny dzień dla Komisji, żebyśmy mogli spokojnie obejrzeć Służewiec. Wszystkich państwa zapraszam na Derby, które odbędą się już w najbliższym czasie. Najsłynniejsza gonitwa warszawskiego Służewca.

Odniosę się teraz do wypowiedzi pana posła Matuszewskiego. Przyznam, że nie jestem codziennie na Wyścigach, więc nie wiem, kto tam się kręci. W każdym razie jeszcze pana posła Piechoty nie widziałem na Służewcu. W związku z tym trudno mi panu posłowi potwierdzić tę tezę.

Zmiany kadrowe. Totalizator jest dużą spółką. Tak jak w każdej organizacji kadry ewaluują, dyrektorzy się zmieniają, pracownicy się zmieniają. Mogę państwu zagwarantować, że w Totalizatorze obowiązuje sposób ściśle zatwierdzony przez radę nadzorczą i władze spółki doboru kadr. Zgodnie z ostatnimi zaleceniami Ministra Skarbu Państwa, co jest niejako potwierdzeniem, ponieważ myśmy już to zrobili dużo wcześniej, uczestniczą spółki *headhunterskie* . Zadał mi pan pytanie, ilu dyrektorów wymieniłem? Trudno mi na to pytanie odpowiedzieć. W okresie, w którym pełnię funkcję prezesa Totalizatora Sportowego myślę że kilkunastu się zmieniło, z różnych powodów.

Czy zmiana stawki spowodowała jakąś szkodę dla Totalizatora Sportowego? Proszę pamiętać, że zmiana stawki nastąpiła w 2009 roku. Skutki tej zmiany omawiałem w trakcie prezentacji. Pokazywałem państwu, że dzięki temu, że ta stawka została zmieniona mogliśmy zanotować najwyższą w historii Totalizatora Sportowego kumulację– 56 mln zł. W 2009 roku Totalizator również stał przed dylematem. Sprzedaż spadała. Krzywą sprzedaży trzeba było zahamować. Zmiana stawki spowodowała zmianę pochylenia krzywej sprzedaży. Dzięki temu mogliśmy osiągnąć w 2010 roku stabilizację sprzedaży. Można popatrzeć na wyniki.

Internet. Pan przewodniczący już na to odpowiedział. Nie jest rolą ani Zarządu, ani spółki kreowanie prawa ani robienie nowelizacji. Jest to rola posłów. Tak jak powiedziałem w swoim krótkim wystąpieniu dotyczącym Internetu, liczę na wsparcie i jestem w każdej chwili gotowy, aby w każdym momencie uczestniczyć w tym procesie, pomagać, wspierać. Totalizator Sportowy jest bowiem najbardziej doświadczoną instytucją jeżeli chodzi o prowadzenie gier i loterii w Polsce. Jedyną, jak panowie wiecie.

Pan poseł Tomaszewski poprosił, abyśmy przygotowali odpowiedź na piśmie. Tak oczywiście zrobię, przygotuję taki materiał i prześlę prezydium Komisji. Powtórzę, że dotyczy pytania, w jaki sposób Totalizator Sportowy w latach 2008-2011 wspierał polski sport, poza dopłatami oczywiście. W jaki sposób i jakie są efekty realizacji planów prezentowanych na posiedzeniu Komisji dotyczących Służewca. Przedstawię prezydium i prześlę do pana przewodniczącego. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję. Pan siedzący z tyłu sali. Proszę. Proszę się przedstawić. W jakim charakterze chciałby pan zabrać głos? W jakiej sprawie.

Andrzej Wójtowicz:

Nazywam się Andrzej Wójtowicz. Jestem byłym członkiem Zarządu spółki Służewiec Tory Wyścigów Konnych. Obecnie jestem członkiem Zarządu Polskiego Związku Hodowców Koni Arabskich, członkiem Rady Polskiego Klubu Wyścigów Konnych, trenerem i dżokejem w jednej osobie. Mogę się uważać za specjalistę do spraw wyścigów i toru Służewiec.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Zapraszamy na tę wizytację, która odbędzie się w ciągu najbliższego miesiąca na Służewcu. Będziemy wtedy mówić o tych problemach. Obiecuję panu, że dopuszczę wtedy pana do głosu. My musimy o 20.00 opuścić tę salę...

Andrzej Wójtowicz:

Panie przewodniczący, proszę mi dać tylko minutkę, a przy okazji będziecie państwo mieli obraz, kto się kręci na Służewcu... Dokładnie minutę.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Drodzy państwo, poczekajcie. Porządek dzisiejszego posiedzenie przewiduje informację Ministrów Sportu i Turystyki oraz Skarbu Państwa na temat stanu i rozwoju gier liczbowych w Polsce. To wykracza poza zakres posiedzenia. Powiedziałem szanownemu panu, ponieważ usłyszałem od pana kolegi, że warto się tym zająć, i tym kto się tam kręci, że zajmiemy się tą tematyką podczas najbliższej wizytacji, którą planujemy w najbliższych tygodniach, na którą też pana zapraszam. Dobrze, proszę jednak ma pan minutę, żebyśmy wiedzieli, co tam zastaniemy.

Andrzej Wójtowicz:

Ja w bardzo prostej sprawie, a mianowicie, lokowania finansowego przez Totalizator Sportowy nagrody dla koni w wyścigach konnych. Chodzi o to, że umowa dzierżawy między PKHK a Totalizatorem Sportowym opiewała na 30 lat. W zamian za to Totalizator Sportowy funduje nagrody dla właścicieli koni, które biorą udział w wyścigach. Miało to na celu wspomóc polską hodowlę koni, czyli cała branża hodowli koni miała się mieć lepiej. Nie wiem, czy to jest za wiedzą pana prezesa Dudzińskiego, czy też dyrektorzy oddziału Służewiec robią sobie swoje, gdyż grube miliony złotych wypływają z kasy oddziału Służewiec dla właścicieli koni zagranicznych. A zatem, zamiast wspierać polską hodowlę, wspiera się hodowlę zagraniczną. Na dodatek, w gonitwach dla koni hodowli krajowych bierze udział trzykrotnie więcej koni niż w hodowlach zagranicznych. Tym samym zatem wpływy z zapisu koni do gonitwy, w gonitwach krajowych są dużo większe, czyli Totalizator Sportowy ma większe zyski niż w gonitwach zagranicznych. Polski Klub Wyścigów Konnych podejmował odpowiednie uchwały w tym kierunku, ale Totalizator to zlekceważył. Chciałbym, abyście państwo mieli świadomość, że na 170 gonitw dla koni czystek krwi arabskiej, tylko 11 jest dla koni hodowli krajowej. W pozostałych mogą brać udział konie hodowli zagranicznej i wypłukiwać nam i tak skromną kwotę pieniędzy przeznaczoną dla polskich hodowców. Smaczku całej sytuacji dodaje to, że stadniny Skarbu Państwa, takie jak Janów, czy Michałów wielokrotnie wręcz błagały o to, aby Totalizator uwzględnił interes polskich koni. Okazuje się, że jedna spółka Skarbu Państwa, Totalizator, niszczy inne spółki skarbu państwa, stadniny państwowe. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Rozumiem, panie prezesie, że musimy też na to spotkanie prezydium zaprosić ministra ds. rolnictwa. Oczywiście. Ja wiem. Chciałem jedynie otrzymać potwierdzenie. Dobrze. Panie prezesie. Na te pytania odpowie pan już podczas wizytacji. Zapraszam również pana prezesa, trenera i dżokeja. Poseł Marek Matuszewski. Proszę.

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

Ja tylko chciałbym Wysokiej Komisji przypomnieć, że umowa dzierżawy Służewca została skontrolowana przez Najwyższą Izbę Kontroli i wykazane zostały wielkie nieprawidłowości na szkodę właściciela. Szanowni państwo, tam są wielkie nieprawidłowości na szkodę Skarbu Państwa.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Ja rozumiem, że właściciel, państwo, oddał coś w dzierżawę spółce Skarbu Państwa i jest na tym szkoda? To jest pytanie bardzo zasadnicze. Od niego może zaczniemy. Będę wymagał, aby osobiście pojawił się pan Minister Skarbu Państwa. Jeżeli jest na sali przedstawiciel Minister Skarbu Państwa to proszę o przekazania mu tej informacji. Będę

wymagał, aby osobiście pojawiła się pani Minister Sportu i Turystyki i pan minister Sawicki.

Poseł Marek Matuszewski (PIS):

Dokładnie!

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

I reprodukcją konia polskiego też się zajmiemy....

Poseł Marek Matuszewski (PIS):

Niech pokażą tą umowę jak obiecywali...

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Tak jest. Tak jest. Pokażemy umowę.

Poseł Marek Matuszewski (PIS):

Miała być pokazana...

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Będzie. Wszystkie umowy, które pan wnioskuje będą na stronach internetowych...

Poseł Marek Matuszewski (PIS):

Minister Grad to...

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję panu posłowi... Za chwilę w wolnych wnioskach pan sekretarz Adam Krzesiński. Pan przewodniczący Falfus, będzie czytał sprawozdanie wizyty naszej Komisji w Berlinie na targach. Bardzo proszę zostać. Ja też coś powiem o mojej wizycie w Moskwie. Także proszę zostać.

Poseł Bogusław Wontor (SLD):

Panie przewodniczący. Koleżanki i koledzy. Ja mam prośbę do pana posła Matuszewskiego, ponieważ już wielokrotnie wymieniał nazwisko byłego posła Jacka Piechoty, żeby powiedział w jakim kontekście to mówi. Tak szastamy sobie nazwiskami, a nic z tego nie wynika. Bądźmy konkretni, jeżeli używamy nazwisk, to mówmy co za tym się kryje, albo nie używajmy nazwisk wcale i nie pozostawiajmy jakiś niedomówień, ponieważ jest to nieeleganckie...

Poseł Marek Matuszewski (PIS):

Ale proszę słuchać uważnie... Nazwisko było wymienione wcześniej. Wcześniej.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Zwalniam pana, panie pośle, z konieczności udzielania odpowiedzi na to pytanie. Pan poseł Matuszewski nie był agresywny w stosunku do pana Jacka Piechoty, byłego posła.

Szanowni państwo, wolne wnioski. Trzeci punkt rozparzymy jutro; rozpatrzenie projektu uchwały prezydium Komisji w sprawie powołania stałego doradcy Komisji. Prezydium będzie jutro rekomendować, i mamy na to również zgodę prezydium Sejmu. W imieniu prezydium będę rekomendował na stanowisko naszego stałego doradcy, Sekretarza Generalnego PKOl, pana Adama Krzesińskiego. Mówiłem o tym na spotkaniu w PKOl. Jest to uzgodnienie całego prezydium. Znanej osobie nie będziemy dużo pytań zadawać, więc na to się pan Adam nie obrazi, nie będziemy zabierać dużo czasu na ten punkt, tylko powołamy stałego doradcę. To jest związane z tym, że na pewno po igrzyskach olimpijskich w Londynie – wykorzystując doświadczenie pana Adama – będziemy musieli jako komisja przeanalizować przygotowanie polskich sportowców do najważniejszych imprez w Europie i świecie. To jest informacja, którą państwu przekazuję. Teraz bardzo proszę pan Adam Krzesiński.

Sekretarz Generalny PKOl Adam Krzesiński :

Szanowni Państwo. Bardzo dziękuję za tę propozycję, ale nie bardzo mamy teraz czas o tym rozmawiać. Wrócę na chwilę do tematu Totalizatora. Mam przyjemność od kilku lat będąc przedstawicielem PKOL uczestniczyć w posiedzeniach Komisji. Mam

też dzięki temu możliwość wysłuchiwania posiedzeń Komisji dotyczących informacji na temat działalności i rezultatów Totalizatora Sportowego. Jest to o tyle szalenie istotne dla polskiego sportu, że te rezultaty przekładają się bezpośrednio na finansowanie sportu dzieci i młodzieży poprzez Fundusz Rozwoju Kultury Fizycznej. Mam wrażenie, że państwo polskie poszło tu nieco na łatwiznę. To finansowanie jest podporządkowane tylko i wyłącznie wynikom osiąganym przez Zarząd. Im wyniki są większe, tym środki są większe. Jak wyniki są mniejsze, to środki są mniejsze. Chciałbym tu prosić państwa posłów, aby w przyszłości jednak zastanowić się jak można uniezależnić od wyników Totalizatora na środki rozwoju sportu, na tak ważną część polskiego sportu jaką jest rozwój sportu wśród dzieci i młodzieży niezależnie od wyników Totalizatora. Chodzi o uniezależnienie tego od Totalizatora, czyli żeby oprócz środków z Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej, również w części budżetowej były środki na rozwój sportu wśród dzieci i młodzieży kierowane przez Ministerstwo Sportu i Turystyki do polskich związków sportowych. Myślę, że te pieniądze, które w skali budżetu państwa nie są wielkie, można zagospodarować. Przykładem może być chociażby ostatni projekt dotyczący wzmocnienia, czy rozwoju siatkówki w Polsce. Znalazło się 30 mln zł na ten projekt. Myślę, że warto poszukać też pieniędzy na wzmocnienie rozwoju sportu dzieci i młodzieży w Polsce. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję za tę uwagę panu Sekretarzowi. Proszę państwa, jak już wspominałem, przed 20.00 musimy opuścić tę salę. Sprawozdanie z Berlina, które państwu miał przedstawić pan przewodniczący Falfus, jak również moja informacja na temat wyjazdu do Moskwy i spotkania z moim odpowiednikiem, przewodniczącym Komisji sportu rosyjskiej Dumy, zostanie państwu przedstawiona w dniu jutrzejszym. Widzimy się jutro o godz. 15.00. Zapraszam państwa jutro. Proszę państwa, zrealizowaliśmy porządek dzienny. Dziękuję. Zamykam posiedzenie Komisji.